

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

№ 211.

Piątek 16 września

1859.

Ze zbliżającym się końcem kwartału uprasza się szanownych i życzliwych czytelników Dziennika Poznańskiego, aby przedpłatę na kwartał wyszły wcześniej ponowić i tym sposobem opóźnieniu lub nieregularności w odbieraniu pierwszych zaraz numerów zapobiedz zechcieli. Przedpłata miejscowa, jak dotąd, wynosić będzie kwartalnie 1 tal. 20 sgr., zamiejscowa zaś w obrębie państwa pruskiego talarów 2 fenygów 9. W miejscowościach zamiejscowych prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w lokalu drukarni i księgarni **L. Merzbacha** przy placu Wilhelmowskim Nr. 8, w handlu pana **Antoniego Rose** w Bazarze, w handlu pana **P. Nowickiego** przy ulicy Wrocławskiej Nr. 9, w księgarni pana **K. Reyznera** przy ulicy Św. Józefa i Garbar rogu Nr. 15, u pana **I. Pajewskiego** na Chwaliszewie Nr. 95; zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Poznań, 15 września. Organ jeśli nie gabinetu pruskiego to przynajmniej myśli rosyjskiej, brukselski dziennik Nord, nie przestaje najgwałtowniej polemizować z dziennikiem Journal de Francfort, wiadomo jednym z organów austriackiej myśli politycznej. Przedmiotem tej polemiki jest sprawa nieograniczonej włości i kwestya kongresu europejskiego. W polemice tej, dziwnym sposobem, organ pruski uderza z największą gwałtownością na wszystko jeszcze pozostało z formy lub z ducha świętego przymierza, którego duszą ożywczą, kamieniem węgielnym i nieugiętym obrońcą, był tak długo właściciel gabinetu petersburski. Journal de Francfort wychając myśl kongresu, wywołał w jednym z ostatnich numerów swoich, że powrót rewolucyjny ogarnął Europę na czterech rogach, że mocarstwa będące strażnikami prawa publicznego i zaporami od rewolucyjnego, podlegają dziś bunt i rozruch, że jedna tylko Austria broni obecnie prawa państwa Europy w pokoju i w wojnie. Jeśli domaga się kongresu, dzieje się to tylko w celu uswięcenia dzieła rewolucyjnego, i w dodatku dziwią się jeszcze Austria, jedyny obrońca zasad uznawanych za wieczne i nienaruszalne, jak własność, fałsz, prawo spadkowe, nie chce przyłożyć ręki do uswięcenia dzieła wyrotu wszystkiego co stoi. Nord odpowiada na ten wywód temi słowy:

„Zapytamy Dziennika Frankfurckiego, czy takiego tytułu Austria sobie wyłącznie przypisuje i czy w imię czuwania nad utrzymaniem prawa publicznego i broni Europy od tego co rewolucyją nazywają, osobliwie jeśli Europa jednomyślnie odpycha ją od opieki i przywłaszczonego patronatu? Pożądanie tożnanych porażkach, niesposób żeby Austria znowa jeszcze niebezpieczne złudzenie, jakoby była zandarmem świętego przymierza, które istnieje tylko w aktach kancelaryi wiedeńskiej.“

Do ostatnich słów Norda dodać możemy z naszej strony tylko serdeczne „Amen!“

— O ile wiadome austriackie rozporządzenie przedmiotem wykładu gimnazjalnego w języku narodowym rzeczywiście stanie się prawdą, zmiarkować można z głosu dzienników niemieckich myśli rządu austriackiego służących. I tak np. Gazeta Augsburska oburza się w korespondencji z Tryestu, na rozporządzenie tego portowego miasta, że wzięli owo rozporządzenie za dobrą monetę i odzywają się już zachciankami przemienienia niemieckiego gimnazjum Tersztańskiego na włoską szkołę. „Pytanie to polityczne“, powiada Gazeta Augsburska, „dojale już rozebrano i rozważono ośm lat temu przy zakładaniu gimnazjum; powody które wówczas rozstrzygnęły kwestyę, istnieją i dziś jeszcze w pierwotnej mocy. Język włoski jest wprawdzie językiem większości mieszkańców Tryestu, w rodzinach jednak do których gimnazyści należą, często jeśli nie mówią przynajmniej rozumieją po niemiecku. Zarzut więc uczniom język wykładowy z początku całkiem musi być niezrozumiały, tém mniej na uwagę zasługuje, że brak przecież na środkach ażeby dzieci matki do gimnazjum uczęszczać, ośwoić już w szkółce elementarnej z niemieczną. Pobierając nauki gimnazjalne w niemieckim języku, uczniowie bynajmniej nie potrzebują zapomnieć ojczystego swego języka; natomiast włoski wykład gimnazjalny utrudniłby im w uczeniu się niemieckiego języka, który im tyle przynosi korzyści, niezbędny jest do powodzenia w różnych zawodach i bez niego trudnoby im było korzystać z nauk uniwersyteckich. Skutek reszta pokazuje, że włoskim uczniom dość łatwo przychodzi nauczyć się po niemiecku.“ Wywód ten o błogosławieństwie niemieckiego wykładu, lubo osobliwie nieco logiki, tak jednak dobrze znajomym brzmi naszymi uszami, że gdyby wyraźnie Ga-

zeta Augsburska nie dodawała, iż jej piszą to z Tryestu, myślibyśmy że list z Poznania pisany.

— Owa trudna do uniknięcia plaga dziennikarstwa codziennego, omyłki druku od pospiechu nieodłączne, złośliwe niekiedy plata figle. Powtórzyliśmy wczoraj pod rubryką Poznania, artykuł wstępny Gazety Codzienniej, a powtarzając go, niesprostowaliśmy fatalnej omyłki druku która się do Gazety wciśnęła i nadała jednemu ustępowi artykułu sens albo niezrozumiały, albo co gorsza, zbliżający się do doktryny hr. Henryka Rzewuskiego o dzisiejszej Polsce. Gazeta Codzienna a my za nią, wydrukowała:

„Resztką jakaś żywota starego, lepszego, ostatkiem ducha trzyma się kraj, a z wyjaśnieniem poczciwych uczuć i myśli jasnej, umiera, choćby... cywilizacya materialna doszła do najwyższych kresów.“

Otóż, kto nie rad gwałtem szukać tu jednego z owych szkaradnych parodoksów hr. Rzewuskiego, winien czytać: „z wygaśnięciem“, zamiast: „z wyjaśnieniem.“ Oczywiście tak też musiał brzmieć rękopism owego artykułu.

JKW. Księżę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić byłemu pułkownikowi Grevenitzowi w Poczdamie order orła czerwonego trzeciej klasy na wstędze, a zandarmowi Heerdemu w Długiejwsz pod Głiwicami powszechną oznakę honorową.

Berlin, 13 września. Dzienniki tutejsze dzisiejsze zawierają wiadomość, że Austria przesłała niedawno rządowi pruskiemu notę, dotyczącą agitacyi szerzącej się po całych Niemczech, przeciw istniejącej organizacyi Związku niemieckiego. W nocie tej żali się podobno rząd austriacki na rewolucyjną, jak się wyraża, usposobienia Niemców i domaga się ażeby Prusy nie tylko nie zachęcały lecz wpływem swoim starały się o usmierzanie rozwijającego się ruchu. Być może, iż nota austriacka spowodowała ministerstwo pruskie do przyspieszenia odpowiedzi na adres mieszkańców Szczecina, i wpłynęła na tę część odpowiedzi, w której mieści się uwaga, że rząd pruski nie zapomni o prawach niemieckich swoich związkowych. Tymczasem ruch mający na celu reformę związku niemieckiego, wywołany i podniecany przez zgromadzenie eisenachskie, szerzy się coraz więcej w Prusiech. Codziennie donoszą dzienniki z różnych stron o nowych przystąpieniach do uchwały eisenachskiej. Być może, iż oświadczenie hr. Schwerina, które mieści w sobie ostrzeżenie przed usiłowaniami, któreby ubliżyły prawom rządów niemieckich, ostudzi zapał do dalszych tego rodzaju demonstracyi.

— Gazeta Warszawska z okoliczności życiorysu zmarłego niedawno statystyka, profesora Dietricha tak się rozpisuje o organizacyi i działalności biura statystycznego, którego on był twórcą i naczelnikiem:

„Biuro statystyczne, należące obecnie do wydziału ministerstwa spraw wewnętrznych, 1810 r. założone zostało: lecz czynność swą dopiero w kilka lat później, 1816 r. rozpoczęło, kiedy polecono rejencyom, aby co trzy lata urządziły dokładny spis ludności po miastach i wsiach, w których obwodach leżących i ten do biura tego nadsyłały. Spis ten na następnych 5 głównych działów się dzieli: 1) Tabella statystyczna zawiera liczbę zabudowań w miastach i wsiach, z oznaczeniem ich użytku i przeznaczenia; liczbę małżeństw i rodzin, kalek, ślepych i głuchoniemych; nareszcie liczbę zwierząt domowych, koni, bydła i owiec. W 2 tabeli kościołów i szkół, dopiero od r. 1822 zaprowadzonej, mieści się liczba kościołów parafialnych, i kaplic wyznań chrześcijańskich, synagog żydowskich oraz właściwych duchownych; liczba publicznych zakładów wychowania, szkół elementarnych, średnich, wyższych, miejskich i real-

nych, progymnazyów i gymnazyów, seminaryów nauczycielskich i uniwersytetów z oznaczeniem liczby nauczycieli i uczniów. 3cia tabela zdrowia, zawiera liczbę lekarzy i chirurgów, podług rozmaitych stopni i kategorii, akuszerki i weterynarzy, aptek i szpitali. W razie panujących epidemii, liczbę zapadłych na nie, wyzdrowiałych i umarłych. 4ta tabela, procederowo-przemysłowa, na dwie części się dzieli: w pierwszej mieści się liczba rzemieślników, osobno majstrów, czeladników i terminatorów; co do rolnictwa zaś, liczba posiadłości ziemskich 5ciu morgów niewynoszących, od 5—30, od 30—300, od 300 do 600 i wyżej; rozległość gruntów wjejskich, z rozróżnieniem pól órných, łąk, pastwisk, ogrodów, lasów, oraz liczba osób rolnictwem się zajmujących. Druga część zawiera liczbę zakładów fabrycznych, oraz zatrudnianych przez nie robotników, niżej i wyżej lat 14stu; ilość produkowanych wyrobów, ich cenę, masę spotrzebowanego materiału surowego, koszta produkcyi itp. Ostatnią nareszcie tabelę stanowią Listy ludności, które zawierają liczbę urodzonych, chłopców, dziewcząt, bliźniąt, z prawego i nieprawego łoża; liczbę ślubów, podług wieku mężczyzny i kobiet; liczbę zmarłych, podług płci, wieku i przyczyny śmierci. Te ostatnie listy co rok przez rejencye są podawane, niezależnie od ogólnego spisu ludności, jaki się co trzy lata we wszystkich państwach Związku celnego odbywa. Prócz tego, dochodzą biura statystycznego regularnie od ministerstw i wszelkich innych władz i dekasteryi wszystkie data i materiały dla statystyki ważne i udzielają mu się wszelkie wiadomości, jakich zażąda. Żałować tylko należy, że biuro to ani dostatecznymi siłami, ani też odpowiednimi środkami nie jest uposażone, żeby zbiór materiałów szacownych, jaki się u niego nagromadza, mogło dla nauki spożytkować i dla ogółu zrobić dostępnym, przez coby dopiero w zupełności przeznaczeniu swemu odpowiedziało. Biuro to dzieli się na trzy następujące sekcye: 1) sekcją topograficzną, zajmującą się stosunkami terytoryalnemi, spisywaniem nowych środków komunikacyi, dróg, kanałów, kolei, mostów, osad, wsi, zakładów, któremi mapy szczegółowe państwa ciągle uzupełnia; 2) sekcją literatury politycznej, obowiązanej do obznajmiania się ze stanem statystyki w innych państwach, nowo-wyszłymi publikacyami w tym fachu i zbierania dat zagranicznych; 3) sekcją statystyki rachunkowej i tabelizacyi, trudniącej się obrabianiem i zestawianiem danego materiału, obliczaniem stosunków różnych danych i układaniem dzieł, od czasu do czasu przez biuro statystyczne ogłaszanych. Prócz tych wydziałów, urządzony został przy biurze statystycznym w r. 1848, za wstawieniem się Humboldta, Instytut meteorologiczny, zostający pod zarządem prof. fizyki Dovego, zbierający data do stosunków klimatologicznych i meteorologicznych kraju. W tym celu, w tutejszem obserwatorjum astronomicznem i 40tu stacyach po całym państwie rozrzuconych, odbywają się trzy razy na dzień szczegółowe obserwacye termometryczne, barometryczne, kierunku wiatrów, stanu pogody itp. Biuro statystyczne, prócz dyrektora, liczy dwóch radców, dwóch inspektorów map i planów i dwóch urzędników biurowych; etat jego wynosi ogółem 12,865, z tych 9265 na pensye i wydatki osobiste, a tylko 3,600 na książki, materiały naukowe i wydawanie tabel; instytut meteorologiczny ma tylko 3000 tal. etatu, z tych 2100 na pensye wszystkich urzędników, a 900 na instrumenta i przybory.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 11 września. Dnia 31 sierpnia r. b. miasteczko Grabów w powiecie Łęczyckim, w części zniszczone zostało przez rodzaj orkanu. O wpół do pierwszej z południa zerwał się raptem wichur a ra-

częć trąba powietrzna, która pędząc w kierunku południowo-zachodnim, zatrzymała się chwilę po nad samem miasteczkiem i w oka mgnieniu 17 posesyji miejskich i oberżę, które zajęła swoim wirem, częściowo lub zupełnie zniszczyła, obalając budowle, zrywając dachy, wywracając kominy, i tak jak w jednej minucie powstała, podobnie w jednej chwili znikła, zostawiając tylko po sobie ślady okropnego zniszczenia. Godnym jest uwagi, iż nie było szumu ani wycia, które zwykle wicherowi towarzyszą. Dwór i zabudowania gospodarskie właściciela miasteczka ocalały.

— Henryk Krajewski, rodem z Lubelskiego, zesłany w r. 1854 do Syberji za przestępstwo polityczne, otrzymał w drodze szczególnej łaski, od cesarza pozwolenie powrotu do Królestwa, z przypuszczeniem go do praw zapewnionych właskawionym przestępcom politycznym przez ukaz z dnia 27 kwietnia 1857 roku.

— Tak w cesarstwie jak u nas wielkie się robią przygotowania urzędowe do obchodu dnia dojsca do pełnoletności następcy tronu. Uroczystość ta przypada na dzień 20 m. b. W Warszawie ma być dany dnia tego wielki bal obywatelski. Komitet zajmujący się urządzeniem tego balu, chcąc mu zapewnić fizyonomią obywatelską, porzucił po całym Królestwie bilety zapraszające, za pośrednictwem gubernialnych marszałków szlachty. W mieście podobnie rozsyłają już zapraszające bilety. Na czele owego komitetu balowego stoi p. Łaszczyński, cywilny gubernator warszawski.

— Paryskie Wiadomości Polskie zamieszczają korespondencją o stosunkach w kraju zabranym i Królestwie, w której czytamy między innemi:

„Bracia nasi z prowincji południowych i z Litwy zapewniają, że u nich wyobrażenia o sprawie włoskiej do pewnej przychodzą dojrzałości, że coraz bardziej wzmaga się przekonanie o potrzebie ostatecznego jej urzędzenia, i że ułatwienie włościanom nabycia własności a więc wykupu z pomocą instytutu kredytowego, coraz więcej zwolenników znajduje. Tymczasem, mimo zakazów urzędniczych, wstrzeźliwość czyni zadziwiająco między ludem postępie. Jak gorliwi chrześcijanie, którzy postem przygotowują się do obchodu wielkiego święta, tak lud ten wstrzeźliwością święci wigilię swego wyzwolenia, spsobia się do wykupu i do rządności na dzień, w którym panem zostanie i woli swój, i doli i roli. Ale w Królestwie zadanie włościańskie leniwię postępuje; wprawdzie tworzą się wyznaczone przez rząd komitety, lecz nie widać między obywatelami popędu do spiesznego a stanowczego rozwiązania kwestyi. W Królestwie połowa, jak wiadomo, włościan została za dobrowolną z obywatelami umową oczyszczowana, i nie dziwnego, że tacy właściciele chcieliby zawarte nie tak dawno układy zatrzymać. Ale jest niemało i takich, co używając „dobrodziejstw pańszczyzny“, pragną ile podobna oddalić od siebie troski bezpieczeństwa gospodarstwa; są też i insi, chociaż zbyt szczupła ich liczba, co woleliby od razu przeprowadzić włościan z pańszczyzny do wykupionej własności. To krzyżowanie się tyłu sprzecznych zdań utrudnia działanie i opóźnia rozstrzygnięcie sprawy, z niemałą dla obu stron szkodą. Rząd do czasu zostawia wolność, lecz niezadługo może zechce przynaglić.

„W Warszawie sposobią się znowu do przyjęcia cesarza; godnym wszędzie jest uwagi, że tą razą ani Moskale nie zapowiadają, ani obywatele nie oczekują nowych łask monarszych. Szczodroblwość cesarska wyczerpała się dla nas z akademią medyczną w Warszawie. Nikt też nie przypuszcza jakowęjs zmiany ważniejszej; system rządowy, który aż do śmierci Mikołaja mógł się wydawać prowizorycznym, wzmocnił się i utrzymał od wstąpienia na tron Aleksandra, a głównie przez owę ulgę w wykonaniu, jakiej od lat kilku dostrzegamy. Bezprawie złagodniało i przybiera pozory prawa.

## ROSYA.

Petersburg, 6 września. Wielki Książę Michał wyjechał z Moskwy do Tuły, gdzie się znajdują największe składy broni i warsztaty, których przegląd ma odbyć.

Dziennik Journal de St. Petersburg zdaje się w dziennikarstwie tutejszem zajmować stanowisko uprzywilejowane, bo urzędowe lub półurzędowe artykuły i dokumenta teraz pierwszy ogłasza. I tak np. wczoraj zawiera oświadczenie, jako wiadomość podaną przez brukselskiego Norda, iż pan Bałabin odczytał hrabiemu Rechbergowi notę księcia Gorkczkowa, w której tenże dowodzi konieczności kongresu, zupełnie jest zmyślona.

W Moskwie założono gimnazjum dla dziewcząt; kurs sześcioletni oprócz zwykłych przedmiotów obejmuje rysunki, muzykę i tańce.

Cesarz oświadczył zadowolenie swoje z tegorocznych przeglądów wojska.

— Głównym przedmiotem rozmów i zajęcia powszechnego w Petersburgu, jest obecnie zaprowadzone Towarzystwo bankowe i handlowe. Wystawic wszystkie korzyści, ogromną ważność tego przedsięwzięcia, które stanowić będzie epokę w dziejach przemysłowego i handlowego rozwoju cesarstwa, nie zdołamy w tej krótkiej i pobieżnej wzmiance; lecz uważamy sobie za obowiązek wykażać zdanie najświetlejszych umysłów co do tej nowej instytucji; pokazuje się z tego jak życzliwie publiczność cesarstwa przyjęła zaprowadzenie tego Towarzystwa i czego po niem spodziewać się można. Oto naprzykład co w tym względzie powiada mąż najbieglejszy w ekonomii politycznej, p. Babst, profesor moskiewskiego uniwersytetu: „Po ukazaniu się tego nowego zakładu kredytowego, „powiada on,“ wyrzeczemy się zapewne i to na zawsze, dawnego naszego systemu kredytowego, niezgodnego wcale z obecnymi potrzebami rozległego państwa, które przechodzi z organizacji ekonomicznej, gdzie wszystko opierało się na pracy przymusowej, pańszczyźnianej, monopolach i przywilejach, do nowego stanowiska, gruntującego się na pracy wolnej, na zupełnej swobodzie przemysłu, przy czynnym i szybkim obrocie wszelakich wartości, za pośrednictwem gotówki i kredytu.“

Przegląd Rosyjski, jedno z najlepszych pism peryodycznych w cesarstwie, poświęca nowemu Towarzystwu artykuł, który tak kończy: „Celem wysilen naszych ku podniesieniu przemysłu narodowego, winno być dźwignięcie kredytu prywatnego, za pomocą swobodnej zupełnie konkurencji z bankami prywatnymi. Pojmując doskonale, że tego celu nie da się osiągnąć w krótkim czasie, radzi witamy krok, uczyniony naprzód w tym kierunku przez zaprowadzenie Towarzystwa akcyjnego, założonego przez pp. Haber, Hanseman i Mühlens w St. Petersburgu. Pozdrawiamy ten pierwszy krok jaki przemysł Rosyi czyni na drodze postępu, a po tém Towarzystwie wyglądamy wielkiej czynności i ożywienia naszego handlu i przemysłu.“

Statuta tej kompanii bankowo-handlowej, ogłoszonymi niedawno zostały. Podajemy tu ich treść:

Towarzystwu dany jest przywilej na lat 50 licząc od dnia jego zatwierdzenia. Ma ono prawo prowadzić handel en gros, wewnętrzny i zagraniczny, posiadać własne okręty, które może wysyłać do wszystkich portów rosyjskich, może wszędzie zakładać składy i magazyny na swoje towary; może zakładać wszelkie warsztaty i fabryki, z wyjątkiem gorzelni; ma prawo prowadzić wszelkie interesy bankierskie, wystawiać weksle, dyskontować i t. d. Dalej może zakładać komtuary asekuracyjne, zawierać z państwem kontrakty o dostawę i dzierżawę. Nadto, Towarzystwo ma prawo, na zasadzie przepisów wydanych dla kupców 1ej giełdy, posiadać i nabywać majątki nieruchomości, (przywilej ten, gdyż w cesarstwie tylko szlachta może posiadać dobra nieruchomości, uważają za bardzo korzystny dla Towarzystwa, szczególnie w czasach obecnych, przy zmianie stosunków włościańskich). Kapitał Towarzystwa będzie wynosił 200 milionów franków, rozdzielonych na 400,000 akcyj po 500 franków każda. Akcje wypuszczone będą według przepisów zatwierdzonych przez ministra skarbu; założyciele obowiązują się, w przeciągu jednego roku złożyć ¼ kapitału, ażeby Towarzystwo zaraz działania swoje rozpocząć mogło. Każda akcja daje akcyonaryuszowi prawo do odpowiedniego udziału w majątku Towarzystwa i w zysku przedsięwzięcia. Kapitał zakładowy może być według woli Towarzystwa, za potwierdzeniem rządu, zwiększony przez wypuszczenie nowych akcji. Jeżeli takie powiększenie kapitału zakładowego nastąpi w pierwszych dziesięciu latach, wówczas założyciele upoważnieni są zachować dla siebie ¼ nowych akcji, mających być w tym celu wydanymi. Akcje będą według rozporządzenia rządu a kursu giełdowego przyjmowane od państwa, jako kaucya we wszelkich kontraktach o kupno lub dostawę (warunek bardzo korzystny). Dla nadzoru, czy Towarzystwo postępuje zgodnie z statutami, minister skarbu wyznaczy oddzielnego komisarza.

## FRANCYA.

Paryż, 11 września. Polityka francuska daleko teraz energiczniej, po wojnie włoskiej, występuje na Wschodzie niż dawniej. Wspominaliśmy już w swoim czasie jak poseł cesarza Thouvenel przymusił sultana do dania mu posłuchania, którego mu z początku odmówiono, i jak go zwrócił, będącego już na drodze do Egiptu, napowrót do Stambułu. Dowiadujemy się teraz iż poselstwo francuskie zaczęło się zajmować czynnie sprawą kanału Sueskiego; pan Thouvenel wyraził w poufny sposób życzenie cesarza, aby sultan firmanem swoim uprawnił przedsięwzięcie kompanii Sueskiej. Rząd francuski popiera pod tym względem nie tylko interes materyalny znacznej liczby kupców i spekulantów w Europie i na Wschodzie,

lecz oczywisty interes oświaty, przemysłu i handlu całego świata. Anglicy przeciwnie, starają się na wszelki sposób przeszkodzić wykonaniu tego przedsięwzięcia, działają li tylko w interesie swoich samolubnych korzyści, z obawą o swoje panowanie w Indjach Wschodnich i aby nie puścić innych narodów do handlu na oceanie Indyskim. Dotychczas jeszcze występuje ambasada francuska w tym duchu przez potajemne namowy i przedstawienia starając się odwieść sultana od dania mu zwołania swego. Dla tego też stosunki między Anglią a Bułwerem, posłem angielskim nie są zbyt przyjazne, a w miarę jak się psuje ich stosunek, zbliża się bardziej poseł francuski do rosyjskiego Łabanowa, który jest najniebezpieczniejszym współzawodnikiem dla wpływu angielskiego na Wschodzie. Poselstwo francuskie popiera go w każdej sprawie, a w ostatnich czasach zbliżył także poseł austriacki baron Prokesch widocznie swego francuskiego kolegi. Niezadługo, obok Sueskiego kanału, rozpocznie się nowa trudna sprawa na Wschodzie, powtórne zawieranie w Księstwie Naddunajskich, albowiem zgromadzenie bojarów w Fokszanach postanowiło się starać o księcia cywilnego ziemskiego na hospodara księstw Zjednoczonych; który się ze Aleks. Kuza nie zdołał oprzeć temu zamiarowi mając bojarat po większej części przeciw sobie i że się przed wyborem swoim musiał zobowiązać do ustąpienia w każdym razie miejsca swego księciu granicznemu. — Co do kwestyi włoskiej nie jest dzisiaj nowego; dzienniki angielskie jeszcze się trzymają rozgadane o artykule Monitora. Najbardziej niejsza, jak np. Standard i Morning Chronicle, nie milczą zupełnie; Times i Morning Post obrabiają się w samych ogólnikach; wyraźne zdanie znajdują tylko w Ekonomistcie i Daily News. Pierwotnie z nich ganiąc Monitora i jego długie milczenie dowodzi, że owe korzyści mniemane z dochodów warunków traktatu z Villafranca są złudzeniem i że Włochy daleko większą i rzeczywistą odniesą korzyść przez utworzenie silnego państwa półwłoskiego. Drugi zaś wiele gwałtowniej jeszcze wstaje przeciw polityce francuskiej, wykazując że wprowadziła Włochów w gorsze jeszcze położenie niż byli przed rozpoczęciem wojny. Tymczasem w Włoszech ruch narodowy postępuje coraz dalej i w wzorowym porządku, z taką konsekwencją i siłą, że nie oszczędzając, że dzienniki reakcyjne nie chcą naturalnie tłumaczyć tego na korzyść ludzkości, przypisują mu wszędzie owę spokojność i ład, jak zwykle, usławianiom konspiratorów i intrygom Piemontu. Za pomocą kładem Toskanii, Modeny i Legacyi, poszła teraźniejsza Parma, której zgromadzenie ustawodawcze, zwołany wszysy się zaledwie, jednogłośnie i tajnym głosem, nie uchwalilo oddalenie na wszystkie czasy od tronu dynastyi, poczem wzięło pod obronę wniosek dotyczący się unii z Piemontem. We Florencyi objawiła ludność znowu swoje chęci i życzenia; wykrzykami na cześć króla sardyńskiego podjęto przegląd gwardyi narodowej, a baron Ricasoli, ówczesny człek rządu tymczasowego w przemowie swym wyraził zaufanie, że gwardya narodowa będzie w krótkim czasie wreszcie zatwierdziła zgromadzenie, przed rozprawieniem swoim, nadal władzę pułkownika Cipriaciego, naczelnika rządu. — W odpowiedzi na zarzuty dzienników austriackich i reakcyjnych oświadczył tenże urzędnicy dawniejszego rządu w gazecie Modenskiej, że listy ogłoszone niedawno temu są oryginalnymi listami samego księcia. — W Lille rozpoczęto wlokraj robotę około nowych fortyfikacyi. — Zaprowadzą linię telegraficzną między Tuniszem i Konstancją. — Wracala przedwczoraj przez Lyon deputacja przez rząd modeński do St. Sauveur do cesarza Napoleona wysłana; miała ona po dwakroć postawienie i nadzwyczaj jest zadowolona z przyjęcia. — Telegrafy rządowe francuskie w ostatnich czterech latach przesyłały 1,492,420 depeszy prywatnych, które przyniosły 12,528,590 fr. — Korweta Audaciet, która przywiozła do Brestu z Chin 30 armat chińskich zabranych w twierdzach Peiho, Turanie i Seigutano. — Z Hawru donoszą, że artysta Wieniawski kupił się zeni z synowicą kompozytora Osborna, kupił Beriota sławne skrzypce, fabryki Masiniego z Kuyli mony, za 24,000 fr.

Paryż, 12 września. Chociaż artykuł Monitora wyłącznie prawie jeszcze zajmuje publiczność francuską, to dzienniki paryskie mało co jeszcze o niego powiedziały. Patrie i Constitutionnel, które o jak wiadomo, najmocniej jeszcze stawały w obronie sprawy włoskiej, nic zgola nie mówią, a Presse i Journal des Débats ostróżnie i w dalekiej zakręta obchodzą około rzeczy samej, która niegdyś zupełnie się zgadza z ich przekonaniem. Wstrzeźliwość takową łatwo można zrozumieć; Monitor jest organem rządowym, artykuł jego wypowiedział przekonanie rządu, a dziennikarstwo francuskie po n

... tak ścisłej kontroli i tak dalece się lęka środków administracyjnych, mogących co chwila spaść na niego jak piorun z pogodnego nieba, że jak to mówią, w kucha na zimno w każdej sprawie, gdzieby stanąć było w przeciwieństwie z wolą rządu. Tę to przynajmniej przypisuje nawet Gazette de France stanowisko dyskretne wyszukiwania, które teraz prasa włoska w kwestjach politycznych zajmuje. Wszakże niektórzy pocieszają nadzieją, że smutne położenie dzienników wkrótce znacznej dozna ulgi, zamyślają bowiem bliskie pojawienie się w Monitorze artykułu, zachęcającego prasę do korzystania z najszerszego zakresu wolności, który administratorzy dać już teraz zamyślają. Byłoby to rzeczą przyzwoitą i dla rządu i dla narodu, gdyby nie odstępiano od owych zasad policyjnej srogości, o których dzienników, bo na wolności każdy korzysta. Natomiast zaczynają dzienniki angielskie coraz częściej występować przeciw zasadom Monitora w sprawie włoskiej, a między wszystkimi odznacza się dotychczas gwałtownością Daily News. Monitor, jak zresztą było można przewidzieć, nie zadomowił nikogo, bo i dla przyjaciół reakcji i dla stronników dawnego systemu powiedział za mało, to też i trybuna Ost Deutsche Post wypowiada niechęć do zalewania z tego powodu, ale wręcz nawet w sprawie Monitorowi, twierdząc, że restauracja w sprawie włoskiej bynajmniej nie zależy od ustępstw i ustępstw dla Wenecji, lecz nierozłączna jest od treści traktatu z Villafranca, tak dalece, że jeżeli się zeta nieodzyskają straconych rządów, natenczas Austria do dotrzymania żadnego warunku zobowiązania nie jest i może każdego czasu zażądać zwrotu obrony. Zdaje się jednak, że gabinet tuileryjski zdaje sobie, jak się z Monitora pokazuje, traktat w sprawie włoskiej i na wnioskowanie austriackie zapewne nie zgodzi. We Włoszech, ile się z korespondentów i dzienników przekonywamy, artykuł Monitora nie jest przeciwny wywarł skutek, jak sobie zamierzał, nie ma wpływu na korzyść restauracji, rozbudził i naturalnie, jeszcze zapał narodowej niepodległości. Zresztą przedewszystkiem utkwilo Włochom i ujęcie nieinterwencji, i z tego względu artykuł Monitora przyjęty został z wielkim zadowoleniem. Widać się to osobiście z turyńskich dzienników i z Opinions; Włosi czując się niebezpiecznymi od interwencji obcej, wytrwają w utrzymaniu i działaniu swoim w celu ustalenia swobodności narodowej. Independentie patrzą na usłuch Monitora tylko objaw dobrej woli i niechęci względem Austrii i zarazem dowód przyrzeczenia wykonania wszystkich warunków traktatu z Villafranca. Ludy Włoch środkowych, powiadają, mogą teraz dównie rozrządzać swoją przyszłością, a rząd francuski wypełniwszy sumiennie obowiązki traktatu i niemogąc zniewolić ludów do podległości arcyksięcia, uważa swoje posłannictwo za zbyteczne. Opinions, przemawiając mniej więcej pod tym samym duchem, dowodzi, że restauracja arcyksięcia poddałaby znowu niewątpliwie całe Włochy wpływu Austrii i że byłoby to trochę za drogi ceną za niektóre swobody dla weneckiego kraju. Bonaparte zdaje się, że król sardyński nie czuje się bynajmniej obowiązany do zmienienia polityki swojej, przypuszcza iż może być pewnym, że Francja zbrojną ręką przeciw niemu działać nie będzie, a na znaczną część sił własnych wkrótce liczyć może. Twierdzą jednakże, że około nowego roku wojsko sardyńskie na południowym wybrzeżu dojdzie do 150,000, a Włochy środkowe przynajmniej 50,000 dostarczyć mogą, jest to zatem siła, która już pewien opór przeciw sobie zdoła. Unia z Piemontem jest też powszechnie uważana za fakt dokonany; we Włoszech śpiewano już 9 t. m. uroczyste Te Deum na posiedzeniu przyjęcia unii przez króla sardyńskiego. Władze w Wenecji znowu zwracają się na to, że dyktator Farini otrzymał tytuł namiestnika króla Wiktora i rządzić w jego imieniu. Zwracamy przytęm uwagę na to, że się przeciw takiemu postępowaniu ani głos nie podnosi, ani nie odzwieczają we Włoszech, najzupełniejszą przeto nieuczciwością, a raczej nieuczciwością i złą wiarą i kłamstwem, że pan Reiset i poseł cesarski kupił Ferrière le Vayer, którzy już do Paryża przyjeżdżają, twierdząc, że byleby agentów sardyńskich odwrócić, toby niewątpliwie lud w księstwach dawnych swoich przyjął z radością. Wspomniane przez Reiset wieści, jakoby cesarz myślał o utworzeniu w Włoszech konstytucyjnego pod rządami księcia Napoleona, które okazują się coraz bardziej nieprawdopodobne, i to nie dla tego, że ostatnie wypadki we Włoszech nie byłyby znaczące, lecz przedtem stosunki między księciem Napoleonem a cesarzem. Co do stosunku Francji do Anglii, jest on w rzeczywistości naprężony, choć dotychczas raczej to czuć nie można, niż wyraźnie określić. Cour du Dimanche twierdzi, że gabinet londyński wystosował niedawno notę do rządu austriackiego popierającą za-

sadę nieinterwencji do spraw włoskich, która we Wiedniu nie najlepszą zrobiła wrażenie, i że Austria coraz bardziej skłania się do Francji w miarę jak Francja przestaje starać się pod każdym warunkiem o przyjaźń Anglii. Wzrastający w ukryciu antagonizm dwóch bliskich sąsiadek wpływa już mocno na giełdę, która coraz niespokojniejszą i bojaźliwszą z tego powodu się staje. Wczoraj zwłaszcza strach był wielki, zapowiedziano bowiem artykuł Monitora, który miał wyraźnie wyprzedzić różnicę dążeń i opinii między gabinetem londyńskim i paryskim w sprawie włoskiej. Tymczasem artykuł ten niepojawił się jeszcze, a wiadomości z Chin nadeszły, które do wspólnego i energicznego zapewnienia działania przeciw państwu Niebieskiemu zmuszą obadwa mocarstwa, wstrzymają na czas niejaki, jak sądzi tu powszechnie, mimo wolną przyjaźń Francji i Anglii. — Cesarz wraz z cesarową wyjeżdżają dzisiaj z Saint Sauveur do Biarritz, dokąd król belgijski przybędzie d. 14 t. m. Minister Walewski, który dopiero 17 ma do Biarritz przyjechać, już tam królewskiego gościa nie zastanie. Dzisiaj był u pana Walewskiego w Etioles dyplomatyczny obiad, na który zaproszono księżnę Metternichową, hrabiego Pourtalesa i posła rosyjskiego Kisselewa. — Książę Napoleon przybywszy do Clermont puścił się w górę i przedsięwziął wycieczkę na Puy de Dôme i Mont Doré. — Pułkownik Reille wyjechał wczoraj do Petersburga, wioząc własnoręczny list cesarza Napoleona do cesarza Aleksandra. — Rząd ma wysłać niebawem kilku oficerów marynarki i inżynierów, aby zbadali brzegi i okolice morza Czerwonego, szczególnie przy wyspie Perim. — Koszut z całą swoją rodziną przybył do Paryża, wracając napowrót do Londynu. — Kolej żelazna z placu Bastyli do Vincennes prowadząca, którą niebawem otworzą, kosztowała mimo małej przestrzeni 22 miliony fr., ale podobno jej wykonanie ma należeć do cudów sztuki inżynierskiej.

— Pewna część młodzieży polskiej w Paryżu przebywającej ofiarowała generałowi L. Mierosławskiemu w dniu 25 sierpnia, jako w imię jego, karabelę z napisem: „Jeszcze Polska nie zginęła.“

— Do Czasu piszą z Paryża:

Zuawy gwardyi, niegdyś tak weseli, są dziś melancholiczni. Bolesne straty poniesione przez nich na polach lombardzkich w kolegach i przyjaciółach, popsuły im humor. Rzecz godna uwagi, zuawy odznaczają się dziś pobożnością. Tak zawsze bywało we Francji. Starzy żołnierze francuscy, jak to powiedział jeden autor szwajcarski z 17 wieku, odznaczali się zawsze gorliwością w religii. Toż samo możnaby powiedzieć o marynarzach francuskich, z różnicą, że marynarze zawsze są religijnymi a żołnierze się nimi stają.

## WŁOCHY.

Podług wiadomości z Paryża pełnomocnicy w Zürich zgodzili się na następujące punkta: Granica pomiędzy Lombardią a austriackim krajem przechodzi w oddaleniu ćwierćmilowym koło Peschiera i zawiera w obrębie swoim Borgoforte, gdzie Austria zamyśla wystawić twierdzę. Część długu austriackiego, którą ma przyjąć Wiktor Emanuel, wynosi 200 milionów lirów; lombard (Monte) medyolański zaś ma opłacać Austrii roczną daninę 5 milionów. Sardynia zrzekła się nazwiska: „Królestwo Wyższych Włoch.“ W innych podrzędniejszych punktach, dotyczących się np. posiadania żelaznej korony i udzielania orderów tejże korony, dotychczas zgodzić się nie zdołano. Rozstrzygnięcie losu Księstw konferencya odłożyła do późniejszych narad, które jak się zdaje odbędą się w Arenenbergu pomiędzy dwoma cesarzami. — Korespondent dziennika Nord sądzi, że kwestya włoska jeszcze długo załatwioną nie zostanie, ponieważ Austria postanowiła, jak się zdaje, w niczym nie ustępować. — Artykuł Monitora przyjęty we Włoszech dosyć dobrze, czyli raczej wytkomaczono sobie na dobrą stronę, ciesząc się, iż cesarz Napoleon powtórnie w obec całej Europy zaręcza, iż zbrojna interwencja nie nastąpi. Włosi starają się wmówić w siebie, iż rzeczoną artykuł jest raczej grzeźnością dla Franciszka Józefa, niż obrazą przeciw Włochom wymierzoną. W Wiedniu nota dziennika urzędowego francuskiego znowu wywołała reakcją przeciw kongresowi, do którego się w ostatnich czasach skłaniać zaczęto; dzisiaj Austria „tylko pod pewnymi warunkami“ na kongres przystanie; gdyby inne mocarstwa nie przystały na te warunki, wtenczas kongres do skutku nie przyjdzie. W rządowych sferach austriackich liczą mianowicie na to, iż Anglia nie pozwoli sobie dyktować tych warunków i spodziewają się, że tym sposobem areopag europejski na długo usunięty, i tymczasowy stan półwyspu włoskiego utrwalać zostanie, co w swoim czasie dla Austrii korzystnym być może. — Deputacja toskańska przybyła do Medyolanu, gdzie przez ludność całą z niesłychanym zapałem przyjęta została. —

Podług telegramu z Florencji z 11 września, pan Ricasoli, prezydent rządu tymczasowego, odbył przegląd gwardyi narodowej i ogłosił rozkaz dzienny dziękując jej w imieniu ojczyzny i króla za gotowość do obrony kraju. — Z Rzymu donoszą jako wiadomość niewątpliwą, iż pomiędzy rządem francuskim a dworem papieskim otwarta panuje niezgoda. Gabinet tuileryjski oświadczył przez posła swojego papieżowi, iż nietylko nie zrobi interwencji w Legacjach, lecz owszem uważa dążenia tych krajów do niepodległej administracji za słuszne, i że dla tego przymuszonym jest prosić Ojca świętego, aby się zrzekł praw swoich do tych prowincji. Rząd francuski zamierzał początkowo cofnąć wojsko swoje z Rzymu z zaczęciem zimy, w skutek usilnych przedstawień jednakże termin ten odłożono do wielkiéjnoy. Dziennik Corriere Mercantile donosi, iż w Ankonie, Sinigaglia, Fano i Pesaro liczne nastąpiły aresztowania.

Z Parmy dowiadujemy się, że zgromadzenie narodowe przyjęło wniosek o złożenie z tronu dynastji burbońskiej w skutek sprawozdania komitetu jednogłośnego, tajnym głosowaniem, i to z dodatkiem, iż każdy książę rodziny burbońskiej na wieczne czasy ma być wykluczonym od rządu państwa parmeńskiego. Zgromadzenie uchwaliło następnie wcielenie do Sardynii z dodatkiem, „pod berłem konstytucyjnym króla Wiktora Emanuela;“ następnie zgromadzenie postanowiło wziąć pod rozwagę wniosek o wybitie srebrnego medalu dla mieszkańców księstwa, którzy mieli udział w wojnie o niepodległość, i o wystawienie pomnika dla patriotów. — W Turynie artykuł Monitora nie wielkie zrobił wrażenie, i jak się zdaje, na politykę króla Wiktora Emanuela żadnego wpływu nie wywrze. Jeden tylko zwrot jego, to jest że Włochy środkowe będą odpowiadały za los Wenecji, powszechnie wywołał oburzenie; wszyscy oskarżają pana Walewskiego, że nie wzdyga się przed żadnym środkiem, aby się Austrii przypodobac. — Kwestya księstw włoskich uważana już była przez Austrię przy zawarciu pokoju w Villafranca jako najważniejszą; a książę Napoleon podobno jedynie w tej sprawie wówczas do cesarza austriackiego wysłany został. Franciszek Józef napisał bowiem do cesarza Napoleona po widzeniu się w Villafranca, iż się spodziewa, że stosownie do umowy restauracja nastąpi niezwłocznie. W skutek tego książę Napoleon udał się z polecenia cesarza do Villafranca, aby oświadczyć Franciszkowi Józefowi, iż Napoleon III przyjął wprowadzić restaurację w zasadzie, lecz że sprawa ta nie może być przymocą przeprowadzona, i że trzeba to czasowi pozostawić. Ten punkt o mało co świeżej zgody nie rozbił; nareszcie Franciszek Józef przystał na to, aby w Zürich radzono o tej kwestyi. — Podług wiadomości z Palermo z 24go sierpnia, znajdujący się tamże 1szy pułk szwajcarski rozpuszczony i z wyjątkiem kilkuset ludzi, do Marsylii odesłany został.

## SZWECYA I NORWEGIA.

Stokholm, 4 września. Zeszłego tygodnia otworzono trumnę, w której ciało Karola XII spoczywa, aby się przekonać, czyli ten król waleczny przy obleganiu twierdzy Frederikshald zginął od kuli zdradzieckiej z własnych szeregów, czyli też od strzału duńskiego. Otworzeniu trumny byli przytomni sam Karol XV, najwyżsi urzędnicy państwa i historyk profesor Fryxell, który sporną ową kwestyą co do śmierci królewskiej koniecznie pragnął rozstrzygnąć. Kilku profesorów i nadworny lekarz królewski zajęło się badaniem, i zgodzono się na to, że znaczna rana w głowie zadana została przez pocisk większego rozmiaru, albo też przed odłam takiegoż. Ztąd więc wypada, że strzał śmiertelny tylko z forticy mógł być puszczony.

## Korespondencya rolnicza.

Gniezno, 10 września. Zapowiedziane w piśmie waszém zgromadzenie rolnicze średnio-wrzesińsko-gnieźnieńskie odbyło się dnia 1 września. Pomimo słotnego powietrza zebrało się przeszło 45 członków. Szczegółów nie donoszę wam, ponieważ z łona dyrekcyi ma wyjść podobno obszernie sprawozdanie z odbytego posiedzenia, które wam zapewne dyrekcyja przesłać nie omieszka. Przyjmijcie zatem tymczasową relacyą, jak ją z wiarogodnych ust słyszałem. Posiedzenie zagał p. Wolniewicz, poczem jednogłośnie obrano p. Radońskiego z Krzeszlic prezydującym. Przystąpiono do przypatrzenia się wystawionym plodom. Owies krymski pana Wolniewicza blisko 4 stopy wysoki, rzepik latowy pana Heinze z Święcinka pod Swarzędzem dochodzący stóp czterech a wstrzą obfity, proso tegoż z ziarna dziesięć lat starego i wprost z Indji sprowadzonego, wysokie stóp 3 z kłosa potężna, owies pana Gutowskiego z Ruchocina, rzęsiestem odznaczający się ziarnem, kapusta wreszcie pełna i nabita przeszło stopę średnicy mająca, i czterofuntowa galarepa pana Kołaskiego z Gniezna, ogólna na siebie zwróciły uwagę. Pana Czwaliny kapusta lubo żadna pierwszeństwa przeciw ustąpić musiała głowom pana Kołaskiego. Pan Jackowski z Pomarzanowic zbawienna wiedziony myślą zapobieżenia wysyłaniu wielu tysięcy tal. za owe proboszczowskie pszenice, egipskie i hiszpańskie żyta, zasadził w zeszłym roku na dobrej ziemi pewną ilość pszenicy, raz aby się o sile krzewienia naszej zwyczajnej pszenicy przekonać, po-

drugie, aby tym sposobem wyhodować sobie ziarno, któreby mu sprowadzanie zagranicznego oszczędziło. Rezultat osiągnął świetny; pokazał zgrupowaniu dwa egzemplarze tym sposobem wyhodowanych roślin; na pniu z jednego ziarna nalicył 45, na dwóch pniach z sobą zrosłych z dwóch ziarn 75 wrosłych roślin; kłos duża pełen ziarna, ziarno wykształcone i dość dobre. Ziarna sprzętu tegorocznego uznano pszenicę pana Budzyńskiego z Kłeryki i żyto obywatela z pow. średzkiego, którego nazwisko mój narrator zapomniał, za najlepsze. Pytanie dotąd nie rozstrzygnięte czyli siew podskibny lepszy i pewniejszy od wierzchniego, stara się Towarzystwo doświadczeniami przez lat kilka powtarzaniem choć w przybliżeniu rozwiązać; dla tego to i w tym roku przyjęło kilku członków obowiązek obsiania pod równymi okolicznościami, równą rozległość do połowy na wierzchu, do drugiej pod skibę i udzielenia za rok Towarzystwu rezultatu co do sprzętu w ziarnie i słomie.

Co do siewów tegorocznych cziminy radzono trzymać się dawnego zwyczaju 2 tygodnie przed, 2 tygodnie po św. Michała, zwłaszcza, że robaki zeszłoroczne, na początku sierpnia siane żyto na dobre w pewnym miejscu zniszczyły. Skarżono się dalej na wąsionki pustoszące pola rzepem zimowym obsiane. Pan Kosiński z Targowejgórki spolszczył i odczytał dwie rozprawy z gazety rolniczej Gumprechta zajmującej treści. Jedna wykazuje różnicę stósunku jaki w rozmaitych roślinach ten do beztlenu (azot do bezazotu) zajmuje, oraz kreśli kolę rośliny wedle obfitości tlenu jaki posiadają. Tym sposobem gospodarz na podstawie naukowej oparty wie dokładnie, która roślina więcej, która mniej inwentarzowi jego pożywnia daje. Druga rozprawa porównywa dwa gospodarstwa; jedno czysto na produkcji ziarna, drugie na ziarnie i gorzelnii oparte,

i liczbami dowodzi, że gospodarstwo z gorzelnia przy cenach zboża i okowity jak je dziś np. mamy, właścicielowi daleko mniej przynosi korzyści od gospodarstwa czysto ziarnowego; stósunek zmienia się naturalnie skoro okowita wyżej tal. 20 płaci, zboże zaś dzisiejsze ma ceny.

Nakoniec zakomunikował przydujący zgromadzeniu uchwałę z dawniejszych posiedzeń. Tyczy się ona projektu wprowadzenia w życie stowarzyszenia urzędników gospodarczych, celem niesienia pomocy swym kolegom wiekiem obciążonym, zchorzałym lub też i tym, którzy chwilowo bez własnej winy posady nie mają; fundusz na to utworzyć mają składki stowarzyszonych z pensji opłacane. Stowarzyszenie obierać ma z grona swego dyrekcyę, Towarzystwo zaś rolnicze środkow-wrzesińsko-gnieźnińskie przyjdzie mu w pomoc, czy to radą, czy rekomendacyą, lub wreszcie zachęcaniem do brania udziału w asocjacji tyle potrzebnej a tak błogie skutki obiecującej. Przystąpiono wreszcie do popisu órki. Ośm pługów rozmaitych konstrukcyi stanęło do zawodu, pomiędzy którymi jeden polski. Pierwszą nagrodę wziął pług p. Radońskiego z Krzeslic, drugą hrabiego Ponińskiego z Wrzesni, trzecią p. Arndta z Arkuszewa. Pługi amerykańskie potrzebowały najmniej, polski najwięcej siły pociągowej; pierwsze cztery do pięciu, drugi 7 centnarów.

Wiadomości literackie.

— Nakładem tutejszej księgarni J. K. Zupańskiego drukują się: Listy Zygmunta Krasińskiego o poemacie K. Koźmiana: Stefan Czarniecki, poprzedzone wstępem słowem i życiorysem Krasińskiego.

— W feletonie dziennika L'indépendance Belge z dnia 24 sierpnia, zawierającym rozmaitości literackie, pomiędzy in-

nemi umieszczony jest krótki rozbiór poezyi pana Czesława Karskiego, które świezo wydane zostały w Brukseli, pod tytułem: La Crise, poésies par Czesław Karski, 1 vol. 16. Recenzent przyznaje wprawdzie talent poetyczny naszego rodakowi, lecz surowo gani za styl niepoprawny, niewłaściwe barbarzyńskie wyrażenia, które wszystko psują. Pomimo recenzent znajduje w jego poezjach żywość kolorytu, świeżość formy, pomiędzy wielu dziwactwami i wybrykami rozbija fantazyi. Szczególnie chwali wiersz Vita, którego pomysł wprawdzie paradoksalny lecz wzniosły, jest w rodzaju poematu Miltona, tudzież lekko i wdzięcznie napisane wiersze p. Chanteur et chanson i Une nuit dans une hutte. Dobra to lekcyja dla tych, którzy dotąd opanowani dawną manię francuszczyzny, piszą i myślą nie po swojemu. Dla jeszcze taką śmiesznością będziemy się okrywać w obliczu mych Francuzów! (G. W.)

Telegrams ostatnie.

Paryż, 14 września. Monitor zawiera artykuły o walce na rzece Peiho i kończy temi słowy: Francya i Anglia zgodziły się na to, aby ukarać Chiny i osiągnąć takie zadośćuczynienie, jakiego tak rażący akt wiarołomności wymaga. (S. A.)

— Z Tangeru donoszą pod d. 11 b. m., że w roku nie było groźnych zaburzeń. Cesarz wyjechał z Maroko do Fetz, gdzie go cesarzem proklamowano. (P. Z.)

W moim składzie

Wodna ulica nr. 28 na pierwszym piętrze mam wielki zapas Passyi i Figur z drzewa, wyobrażające S. P., na Bożemęki i do kościołów, Baldachiny, Drzewce do chorągwi, Zasłony przed N. S., Obrazy do noszenia podczas procesyi i Swieczniki na ołtarze. Także oprawiam obrazy i zwierciadła w ramy barokowe i lizstwy złożone za nader mierną cenę.

[1131] W. Grünastel, pozłotnik.

Aparaty chemiczne i fizyczne, oraz dobrze uporządkowany i dokładnie oznaczony zbiór oryktognostyczny, geognostyczny i skamieniałości są do sprzedania. Blizszych wiadomości zasięgnąć można codziennie po południu w Jeryzyczach u A. Lipowitza. [1156]

Urzędnik gospodarczy znajdzie miejsce w Przechławiu pod Rokitnicą. [1155]

W Winnéjgórze na winnicy każdego czasu dostać można winogron po półłotku funt. [1154]

Piękny chleb średni, ważący 5 funtów 15 łutów, po 5 sgr., którego dostać można codziennie świezo na Grobli Nr. 26, poleca piekarz Ignacy Mruczkowski. [1153]

Przybyli do Poznania 15 września. BAZAR: Wł. dóbr hr. Mielżyński z Kotowa, Wierzbicki ze Starego, Szczaniecki z Łaszczyna, Wilkoński z Grabonoga i Wilkoński z Mórki, ob. Szateński z Warszawy, pełn. Długołęcki z Czerniejewa, prob. Respondek z Ponieca i Barwiński z Witaszyc.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr hr. Mycielski z Dembna, kup. Jarzecki z Pogorzeliicy, dzierz. Jarantowski z Wszemborza i kapit. Bernhard z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: Dyrektor fabryki Krieg z Eichberga.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Sturzel z Rawicza, kupcy Nitsche z Kamienicy i Koch z Barmenu, fabrykant Warnke z Arnsdorfu.

POD CZARNYM ORŁEM: Obyw. Berendes z Bydgoszczy.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. dóbr Schmidt z Charzewa i Jesnitzer ze Sroczyzna, rządcza Oldenburg ze Strzydewa, fab. Wolter i kup. Kaisch i Tropolwitz z Wrocławia, Korn z Berlina, Reisig ze Szczecina i Waldersse z Gliwic.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Wł. dóbr hr. Łubieński z Kurnika i Palm z Otusza, kupcy May z Kreuznach, Albrecht z Brukseli, Oertel i Bandlow z Berlina, Kleinau z Magdeburga, Schulz i Zornow ze Szczecina, pani Mueller z Głogowa.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Kowalski z Wysoczka i Kowalski z Imiótki.

HOTEL BERLINSKI: Kupiec Baron z Goetzbruch, pani Raczyńska i dyr. gymnazyalny Meissner z Trzemeszna, por. Rywotzki ze Szamotuł, pani Klebs ze Szczecina, urz. Kupke z Owińsk i bankier Levy z Leszna.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 15 września.

Żyto: obrot bardziej ożywiony i ceny lepsze, wyp. 50 węcpl, na wrz. 31 3/4, paż.-list. 31 1/2-32-1/2, list.-grud. 3 1/3-1/2. Okowita: bez znacznej zmiany, wyp. 50 bezekw, w miejscu bez beczi 18 3/4-19 3/4, z beczką na wrz. 18%, paż. 18%, list.-grud. 17 1/2 pł. 17 1/4 tal. żąd.

Berlin, 14 września.

Pszenica: sprzedaż trudna, ceny niezmiennie, w miejscu węcpl 40-67 tal. podł. gat.

Żyto: poszło w górę, w miejscu 1925 funt. 36 1/2-37 1/2, na wrz. 36-1/2, wrz.-paż. 2000 funt. 37 1/4-3/4, paż.-list. 37 1/2-3/4 pł. 38 żąd., list.-grud. 37 3/8-38, na wiosenną odstawę 39-1/4-3/8 tal. pł. Jęczmień: wielki 28-38 tal. Owies: trzymał się lepiej, w miejscu 1222 funt. 21-26, na wrz.-paż., paż.-list. i list.-gr. 1200 funt. 22 1/2, na wiosnę 23 1/2 tal. pł. Olej rzepiowy: obrot mały po cenach wyższych, w miejscu za 100 funt. bez beczi 10 1/2 żąd., na wrz. paż. 10 3/8-3/8 pł. 10 1/2 żąd., paż.-list. 10 1/2-3/8-1/2-1/2, list.-grud. 10 1/2-3/8, kw.-maj 10 1/8-11 tal. pł. Olej iniany: w miejscu 11 3/8, na odstawę 11 1/2 tal. pł. Okowita: obrot nieożywiony, ceny poszły cokolwiek w górę, w miejscu bez beczi 17 3/8-3/8, na wrz. z beczką 17 1/8-1/2-1/2, wrz.-paż. 16 3/4-5/8 pł., paż.-list. 15 3/4-15 5/8 pł. 15 5/8 żąd., list.-grud. 15 3/8-1/2 pł. 15 1/2 żąd., kw.-maj 16-1 1/2 tal. pł.

Wrocław, 14 września.

Na targu: Pszenica: biała 60-72, żółta 52-65. Żyto: 41-46. Jęczmień: 34-40. Owies: 21-25. Groch: 50-65. Rzep: 73-81. Rzepak zimowy: 68-76, latowy: 58-66 sgr. pł. za szefel. Na giełdzie: Żyto: ceny dawniejsze, na wrz. 33 1/4, wrz.-paż. 32 1/2, paż.-list. i list.-grud. 32 1/2 pł., stycz.-lut. 32 3/4, luty-marz. 33 żąd., kw.-maj 33 1/2 tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu i na wrz. 10, wrz.-paż. 9 1/2-10 pł., list.-grud. 10 1/8, na wiosnę 10 3/8 tal. żąd. Okowita: nie zmieniły się ceny, w miejscu za wiadro 9 3/8-9 3/4, na wrz. 9 1/2 pł. 9 3/8 żąd., wrz.-paż. 9 1/4 pł. 9 1/4 żąd., paż.-list. 8 3/8 żąd., list.-grud. 8 3/8, kw.-maj 8 3/8 tal. żąd.

Szczecin, 14 września.

Na targu: Pszenica: 52-59. Żyto: 36-39. Jęczmień: 28-32. Owies: 20-23. Groch: 46-54 tal. pł. za węcpl. Siano: cent. 15-20 sgr. Słoma: kopa 4-6 tal. Na giełdzie: Pszenica: w miejscu 51-58 1/2, na wrz.-paż. 58 3/4-59, na wiosenną odstawę 59 tal. pł. za węcpl. Żyto: nieco lepiej się trzymało, w miejscu 77 funt. 35 1/2-36, na wrz.-paż. 35 1/2 pł., paż.-list. 35 3/4-36, list.-grud. 35 żąd., na wiosnę 38 tal. żąd. i pł. Jęczmień: 70 funt. 33-34 1/2, na wrz.-paż. 69/70 funt. 34 1/2 pł. Owies: w miejscu 22 tal. Olej rzepiowy:

trzymał się w cenie, w miejscu 10 1/4 żąd. wrz.-paż. 10 1/8, paż.-list. 10 1/2 pł., list.-grud. 10 3/8, kw.-maj 11 tal. żąd. Olej iniany: w miejscu bez beczi 11 1/2, na wrz. 11 1/2 tal. pł. Okowita: ceny nie zmieniły, w miejscu 16 1/2, na wrz. 16 1/2, wrz.-paż. pł. 16 1/2 żąd., paż.-list. 15 1/2 pł. 15 1/2 żąd., wiosenną odstawę 15 1/4 pł. 15 1/2 tal. żąd.

Bydgoszcz, 14 września.

Pszenica: węcpl 30-52. Żyto: 25-30. Jęczmień: wielki 28-34, mały 25-30. Owies: 16-22. Rzep i Rzepak: 56-60. Okowita: 19-19 1/2 tal. za 120 kwart. Kartofle: szefel 18 sgr.

Poznań, 14 września. Statystyczne w Berlinie podaje ceny, jakie płacono w sierpniu po targach miast większych za cztery główne gatunki zboża i kartofli. Są one podane w srebrnikach za szefel w 8 większych miastach W. Ks. Poznania:

Table with columns: pszenica, żyto, jęczmień, owies. Lists prices for various locations like Poznań, Bydgoszcz, Krotoszyn, etc.

Table with columns: Akeye Salskich kolei, % dan. Lists prices for railway tickets from various locations like Freiburg, Glog. Sagan, etc.

Table with columns: Kurs giełdy w Wrocławiu, % dan. Lists prices for various commodities like Papiery i pieniądze, Dukaty, etc.

Table with columns: Kurs stow. kup. w Poznaniu, % dan. Lists prices for various commodities like Prusk. obl. skarb., etc.

Table with columns: Kurs giełdy w Berlinie, % dan. Lists prices for various commodities like Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., etc.

Table with columns: Akeye bankowe i kredyt, % dan. Lists prices for various bank-related items like Berl. Stow. kas., Berl. Tow. hand., etc.

Table with columns: Akeye przemysłowe, % dan. Lists prices for various industrial items like Berl. fabr. kol. żel., Minerwy Salskiej, etc.